

Felicjan Andrzejczak, Nie żałuję niczego

Gdy patrzę wstecz nie wstydzę się
żadnej ze scen źle zagranych
Mój każdy grzech bliski mi jest
choć czasem bołą mnie rany
Nie żal mi dziś minionych dni
nie żal mi słów które padły
nie żal mi dat, godzin i lat
nie żal mi dróg co wiodły na dno

Nie boję się w porannej mgle
odbitej w szkle twarzy starca
nie straszy mnie
myślę o tym że na życie sił mi nie starczy
gdy przyjdzie ta co kosę ma
i powie że czas się pakować
nie wezmę nic
nie powiem nic
wyjdę za drzwi bez słowa

Kochałem dość czasem na wskroś
przeżyłem to co chciałem
szedłem pod prąd, ludziom na złość
kruszyłem wciąż twardą skałę
choć ciągle mam na życie plan
nadziei gra na powtórkę
czy chce czy nie czas goni mnie
i śmieję się że mam już z górki

Nie boję się w porannej mgle
odbitej w szkle twarzy starca
nie straszy mnie
myślę o tym że na życie sił mi nie starczy
gdy przyjdzie ta co kosę ma
i powie że czas się pakować
nie wezmę nic
nie powiem nic
wyjdę za drzwi bez słowa

Nie boję się w porannej mgle
odbitej w szkle twarzy starca
nie straszy mnie
myślę o tym że na życie sił mi nie starczy
gdy przyjdzie ta co kosę ma
i powie że czas się pakować
nie wezmę nic
nie powiem nic
wyjdę za drzwi bez słowa